

Yukpowie i problemy z kołonizacją Sierra de Perijá

29 grudnia 2012

Indianie Yukpa mieszkający na obszarze pasma górskiego Sierra de Perijá, położonego na terytorium Wenezueli i Kolumbii, zmagają się z szeregiem kłopotów, rozdzierających ich społeczności. Jednym z najnowszych problemów, który może niebawem dotknąć Yukpów jest plan gospodarczy na lata 2013-2019, przygotowany przez administrację Hugo Chaveza. Niektóre z założeń biura politycznego z Caracas, stoją w opozycji wobec prerogatyw, praw i wizji świata ludności tubylczej Wenezueli. Według Latynoamerykańskiego Programu Monitorowania Górnictwa (LAMMP), plany centralnej administracji kraju kładą szczególny nacisk na wykorzystanie zasobów naturalnych z Sierra de Perijá – obszaru znanego z wielkiej różnorodności biologicznej, który dla ludu Yukpa stanowi ojczyznę od ponad 2500 lat.

W regionie Sierra de Perijá funkcjonują już liczne podmioty przemysłowe, od hodowców bydła, agrobiznesu i rolników począwszy, na firmach górniczych i handlarzach narkotyków skończywszy. Sierra, położona przy granicy z Kolumbią, podlega również penetracji przez różne formacje paramilitarne, przekraczające wenezuelską granicę. Zgodnie z raportem LAMMP, dla lokalnego dziedzictwa największe, bo utajone zagrożenie, stanowią przedsięwzięcia górnicze w Guasare i Paso Diablo. „Kontynuując wydobywanie węgla w Sierra de Perijá, w tym zwłaszcza w dorzeczu Socuy, Mache i Cachiri, inwestorzy zagrażają nie tylko lokalnym społecznościom, ale stwarzają także poważne zagrożenie dla ekosystemu Sierry”. Sieć rzeczna płynąca przez ten region stanowi wodny krwiobieg, ważny dla Maracaibo, jednego z największych miast w Wenezueli oraz całego zachodniego brzegu jeziora Maracaibo.

Oprócz wydobywania węgla kamiennego, wenezuelski rząd przyznał

niedawno nowe koncesje dla rosyjskich przedsiębiorstw, na eksploatację złóż koltanu i uranu w Perijá. Pośród narastającego zgiełku i nowych zagrożeń, plemiona Yukpa i Bari nadal walczą o przywrócenie własnych praw do ziemi, gwarantowanych im przez wenezuelską konstytucję z 1999 roku. Pomimo gwarancji, jakich udziela ludom indiańskim najwyższy akt prawny, obecny rząd bardzo niechętnie zwraca ludom tubylczym terytoria przywłaszczone przez swoich poprzedników. Wśród zaanektowanych terytoriów znajdują się lokalizacje, które dyktator Juan Vicente Gomez przekazał na rzecz koncernu Shell oraz inne obszary, ku korzyści grupy Nestlé przekształcone na strefy hodowli przemysłowej.

Yukpa od roku 1982 zabiegają o odzyskanie tych oraz pozostałych utraconych obszarów. Za podejmowane starania spotyka ich jednak nazbyt często zbrojna reperkusja. Ranczerzy, korzystający z niesprawiedliwej linii relacji, wynajmują uzbrojonych morderców, gotowych, za odpowiednią opłatą, na uciszenie niewygodnych małkontentów. Los ten spotkał w czerwcu 2012 roku Alexandra Fernández Fernández, jego brata José Luisa Fernández Fernández, oraz kuzyna, Leonela Romero. Trójka mężczyzn została uprowadzona przez grupę zamaskowanych napastników, po czym rozstrzelana na polanie. Dwa miesiące wcześniej, dwóch innych Yukpa, Wilfrido Romero i Lorenzo Romero Ramos, wpadli w zasadzkę podczas polowania – obaj zginęli od ran postrzałowych.

W 2012 roku w podobnych atakach zginęło łącznie siedmiu Yukpów, a wielu innych zostało rannych. „Prezydent Chavez nie ponosi za to winy” – uważa działaczka Jackelina Memndez – „My wiemy kto jest winny – to ministrowie”. Podobnego zdania jest Sabino Romero, przywódca Yukpów, który prowadzi walkę o demarkacje ziem plemienia od wielu lat: „To ministerstwa manipulują nami. Problem polega na tym, że istnieje podział polityczny w ministerstwach”. Według Sabino spory mają w tym udział właściciele ziemscy, którzy pragną ukarać i pogrążyć Indian. Przywódca Yukpów środek zaradczy dostrzega w

zaangażowaniu samego prezydenta, który powinien „przyjąć twardą linię wobec właścicieli ziemskich, korzystających z rządowych pieniędzy”.

7 grudnia 2012 roku, 60 Indian Yukpa przybyło do stolicy Wenezueli, aby zaprotestować przeciwko gwałtownej agresji jakiej doświadczają ich społeczności ze strony hodowców bydła. Delegacja Indian przemaszerowała ulicami Caracas i zażądała bezpośrednich rozmów z ministrem ds. ludności tubylczej. „Tytuł do ziemi został nam przyznany, ale postanowienie nie zostało wykonane, ponieważ było i farmerzy nadal mieszkają na naszym terytorium, i nadal powtarzają się masakry dotyczące nasze społeczności” – powiedziała, Zenaida Romero, jedna z członkiń delegacji Yukpa – „Oni wręcz nas zmasakrowali, teraz mieszkamy w wyższych partiach, w górach, a właściciele ziemscy zajęli wszelkie płaskie tereny”.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: intercontinentalcry.org, lampoo.org,
ww4report.com

Dla „Wolnych Mediów”